Arkadiusz Kołodziejczyk

Anatomia mordu politycznego : akta sprawy o ułaskawienie podpułkownika Zdzisława Jerzego Barbasiewicza (1909-1952)

Niepodległość i Pamięć 4/1 (7) [2], 211-224

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

"Niepodległość i Pamięć"
R. IV, Nr 1(7), 1997

Arkadiusz Kołodziejczyk

Anatomia mordu politycznego. Akta sprawy o ułaskawienie podpułkownika Zdzisława Jerzego Barbasiewicza (1909-1952)

10 stycznia 1952 roku w więzieniu mokotowskim został rozstrzelany podpułkownik Wojska Polskiego Zdzisław Jerzy Barbasiewicz. Był pierwszym spośród niewinnie straconych oficerów WP z długo i starannie przygotowywanej sprawy tzw. "spisku w wojsku". Zwłok nie wydano rodzinie, grzebiąc je potajemnie w bezimiennej mogile w kwaterze "Ł" (zwanej "Łączka") obecnego Cmentarza Komunalnego na Powązkach.

Życiorys ppłka Z. Barbasiewicza, okoliczności i motywy oskarżenia, przebieg śledztwa i procesu omówił szczegółowo Jerzy Poksiński w monografii poświęconej "spiskowi" w wojsku[1]. Tenże autor wspomniał kilkakrotnie o sprawie Barbasiewicza w pracy dotyczącej "Sprawy generałów"[2]. Krótki życiorys opublikował Tadeusz Swat[3]. Zabrakło natomiast życiorysu ppłka Barbasiewicza w *Słowniku biograficznym konspiracji warszawskiej* Andrzeja Krzysztofa Kunerta[4] i choćby wzmianki w pracy Marii Turlejskiej, która zajęła się okresem wcześniejszym[5].

Pisząc o życiu, działalności i sprawie Barbasiewicza J. Poksiński wykorzystał w pierwszej kolejności jego akta personalne i akta sprawy zachowane w Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, w tym stenogram niejawnej rozprawy sądowej, które dopiero po 1989 roku mogły zostać wykorzystane przez historyków. Nie zacytował natomiast opinii naczelnego prokuratora wojskowego płka Stanisława Zarakowskiego[6] (od 1953 roku - gen. bryg.) z 17 grudnia 1951 roku oraz listu odręcznego - prośby o ułaskawienie, napisanego 3 listopada tego roku przez skazanego na śmierć Barbasiewicza, skierowanych do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Dokumenty te wraz z aktami sprawy, oraz prośbami o ułaskawienie skierowanymi do Bieruta przez rodziców

1 J. Poksiński, "Spisek w wojsku", *Victis honos. Warszawa 1994, s. 9-17.*

2 J. Poksiński, *"TUN". Tatar, Utnik, Nowicki,* Warszawa 1992, passim.

3 T. Swat, *Niewinnie straceni w Warszawie 1944-1956,* Warszawa 1994, s. 13-14.

4 A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944,* t. I-II, Warszawa 1987, t. III, Warszawa 1991.

5 M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie,* Warszawa 1990.

6 Zarakowski Stanisław, ur. 1909. Absolwent Wydz. Prawa USB w Wilnie, 1950-1956 naczelny prokurator wojskowy. W 1956 zwolniony z zawodowej służby wojskowej, w 1991 zdegradowany do stopnia szeregowca.

oskarżonego Helenę i Jana Barbasiewiczów, a także żonę - Zofię, 20 grudnia 1951 roku w myśl obowiązującej procedury prawnej zostały skierowane do Kancelarii Rady Państwa. Jak wynika z zachowanego oryginału decyzji Prezydenta Nr U-363/51 z dnia 3 stycznia 1952 roku zawierającego odrzucenie prośby o łaskę, Bolesław Bierut osobiście tej sprawy nie rozpatrywał. Na decyzji nie widnieje bowiem jego własnoręczny podpis, a jedynie poświadczenie zgodności, podczas gdy wiele innych decyzji odmownych - np. w sprawie skazanego na śmierć mjr. Zefiryna Machalli - podpisał osobiście.

Akta sprawy o ułaskawienie Z. Barbasiewicza pochodzą z zespołu archiwalnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa z lat 1947-1952, przechowywanych obecnie w Archiwum Akt Nowych i od niedawna - po uporządkowaniu - udostępnionych badaczom[7]. Zespół zawiera 2591 wniosków, z których aż 1813 dotyczyło skazanych na kary śmierci. Akta Barbasiewicza są oznaczone sygnaturą 827, nr 043/3/51.

Poniżej przedstawiam dwa dokumenty: kilkustronicową opinię prokuratora Zarakowskiego, zawierającą skrótowy opis "czynów" na podstawie akt sprawy, z której Bierut miał się zorientować w rozmiarach "winy" skazanego i podjąć decyzję o skorzystaniu, bądź nie skorzystaniu z prawa łaski, oraz wspomnianą prośbę o ułaskawienie napisaną przez Barbasiewicza. Opinia Zarakowskiego, podobnie jak i akta sprawy, już na pierwszy rzut oka budzą poważne zastrzeżenia. Nie brak natomiast wątpliwości co do politycznego tła tej farsy z wymiaru sprawiedliwości, zawierającego się w konkluzji dokumentu: "Z uwagi na charakter i wagę zbrodni, popełnionych przez skazanego, podzielam negatywną opinię sądu co do ułaskawienia i wyrażam przekonanie, że skazany Barbasiewicz Zdzisław na ułaskawienie nie zasługuje. Naczelny Prokurator Wojskowy (-) Zarakowski Stanisław, Pułkownik".

Prośba o ułaskawienie jest wstrząsającym dokumentem sporządzonym przez skazanego, który jednak w obliczu śmierci nie przyznaje się w nim do winy. Oba dokumenty przedstawione zostały w całości. Zrezygnowałem świadomie z publikowania próśb rodziców i - nieżyjącej od ponad roku - żony. Są to dokumenty zbyt osobiste, merytorycznie nie wnoszące nic nowego do sprawy.

Tło polityczne sprawy generałów i procesów odpryskowych, przygotowania do nich, głównych aktorów dramatu, zarówno oskarżonych, więzionych i rozstrzelanych - w tym Barbasiewicza - jak również prokuratorów, sędziów, oficerów śledczych z Głównego Zarządu Informacji WP, którzy najczęściej doskonale zdawali sobie sprawę z ról odgrywanych w tej farsie, przedstawił J. Poksiński w dwóch przywołanych na wstępie pracach[8]. Nieodzownym jest jednak przedstawienie skróconej biografii ppłk Barbasiewicza, głównie w oparciu o prace Poksińskiego oraz akta oskarżenia i procesu.

7 Na podstawie akt tego zespołu powstała bardzo interesująca praca magisterska Grzegorza Wojciechowskiego pt. *Ułaskawienia prezydenta Bieruta. Losy wniosków o ułaskawienie skazanych przez sądy wojskowe (1947-1952)*. Mps pracy mgr. napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Józefa Ryszarda Szaflika w instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.

8 J. Poksiński, *Victis honos...*: idem, *"TUN"*.... Mechanizm terroru przybliża też A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, który zaprezentował wybrane dokumenty z zasobu akt KC PZPR. Por. także: *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*, Warszawa 1964, przygotowany przez Biuro "C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; J. Światło, *Za kulisami bezpieki i partii*, Warszawa 1989; T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1985.

Zdzisław Jerzy Barbasiewicz urodził się 21 listopada 1909 roku w Korytnicy w pow. węgrowskim w rodzinie nauczycielskiej. Do 1924 roku uczęszczał do gimnazjum w Węgrowie, następnie w Sokołowie Podlaskim, gdzie w 1929 roku zdał egzamin maturalny. W 1932 roku ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowii Mazowieckiej, otrzymując stopień podporucznika ze starszeństwem od 15 sierpnia 1932 roku i kolejnością nr 53[9]. Po promocji przydzielono go do służby w 22 pułku piechoty w Siedlcach.

W wojnie obronnej Polski w 1939 roku porucznik Barbasiewicz wziął udział w charakterze starszego adiutanta 95 pp z 39 Dywizji Piechoty. Walczył pod Dęblinem, Krasnymstawem, Cześnikami, Suchowolą i Krasnobrodem. Za bój z niemiecką 27 DP pod Cześnikami odznaczono go Krzyżem Walecznych. Później dołączył do pododdziałów SGO "Polesie". Udział w wojnie zakończył 5 października pod Krzywdą w Łukowskiem. Nie poszedł do niewoli i niemal natychmiast przystąpił do działalności konspiracyjnej, początkowo na terenie Siedlec w szeregach organizacji podziemnej skupiającej wojskowych z byłego 22 pp, a od stycznia 1940 roku w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Przeszedł na stopę nielegalną używając nazwiska Jerzy Gryf. Od stycznia 1942 roku przebywał stale w Warszawie, pełniąc funkcję szefa łączności okręgu warszawskiego POZ następnie szefa Wydziału Dywersyjno - Sabotażowego Komendy Głównej POZ. Po scaleniu z AK podporządkowano go szefowi łączności Oddziału II Komendy Głównej AK kpt. Leonardowi Zbyszewskiemu ps. "Lalek".

Dalsze koleje działalności konspiracyjnej Barbasiewicza ps. "Jur" są niejasne[10]. Uczestniczył w wysadzeniu pociągu z oddziałami SS pod Czesławicami na Lubelszczyźnie. Wykładał w tajnej podchorążówce AK na Ochocie[11]. Pod koniec lipca 1944 roku znalazł się na wschodnim brzegu Wisły. Brak wiadomości na temat okoliczności opuszczenia przez "Jura" Warszawy. 7 września 1944 roku zarejestrował się w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Siedlcach. W listopadzie tego roku został powołany do Wojska Polskiego w stopniu kapitana. J. Poksiński wysnuł słuszny wniosek, że nie poinformował komisji weryfikacyjnej o swojej działalności konspiracyjnej w AK i otrzymanym w konspiracji Krzyżu Walecznych[12]. Otrzymał przydział na stanowisko oficera do specjalnych poruczeń zastępcy Naczelnego Dowódcy WP do Spraw Polityczno-Wychowawczych gen. bryg. Aleksandra Zawadzkiego, następnie do Oddziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego Sztabu Generalnego WP na stanowisko starszego pomocnika szefa Wydziału I. W maju 1945 roku otrzymał awans do stopnia majora, 20 grudnia tego roku - podpułkownika. W latach 1945-1947 był kierownikiem sekcji w Wydziałach I i II, od 24 lutego 1949 roku pełnił funkcję p.o. szefa Wydzialu II Sztabu Generalnego WP. Od października 1949 roku znajdował się w dyspozycji szefa Departamentu Personelnego MON. W okresie służby w WP uhonorowano go Orderem Odrodzenia Polski V klasy (1945), Złotym Krzyżem Zasługi (1946), Orderem Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Partyzanckim (1947). Z życiorysu sporządzonego w 1948 roku wynika, że był zadowolony z dokonanego wyboru ideowego i zawodowego, a na dalszy rozwój swojej kariery wojskowej spoglądał z optymizmem. Wysoko oceniali go także przełożeni.

Jednak już w 1948 roku znalazł się w orbicie szczególnego zainteresowania organów Głównego Zarządu Informacji WP. Dwukrotnie negatywnie zaopiniowano jego raporty o

9 J. Poksiński, *Victis honos...*, s. 10.

10 Ibidem, s. 11; por. S. Pieras, *POZ. Polska Organizacja Zbrojna*, Warszawa 1996, s. 31, 39, 89.

11 T. Swat, op. cit., s. 13.

12 J. Poksiński, *Victis honos...*, s. 12.

przyjęcie na studia w Akademii Sztabu Generalnego. Od końca 1948 roku rozpoczęto gromadzenie dowodów, mających świadczyć przeciwko Barbasiewiczowi. Zaczęto zaciskać pętlę. W maju 1949 roku w raporcie do szefa Departamentu Personelnego MON znalazło się określenie jego roli jako lidera grupy oficerskiej w Sztabie Generalnym o "zamaskowanym obliczu politycznym". Wyciągnięto na jaw jego konspiracyjną przeszłość. W grudniu 1949 roku Barbasiewicz został zwolniony z szeregów WP. Nie wiadomo, czy przedstawiono mu zarzuty, czy zdawał sobie sprawę z rosnącego niebezpieczeństwa.

W styczniu 1950 roku podjął pracę w Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego, lecz już 17 kwietnia tego roku został aresztowany. "Przesłuchania" prowadził głównie kpt. Ignacy Maciechowski[13]. "Zmiękczano" go ciągłymi szykanami, dwutygodniowym "konwejerem", "stójkami". Wreszcie 29 kwietnia załamany fizycznie i psychicznie, "naprowadzony" na właściwy tok zeznań, Barbasiewicz zaczął mówić o nielegalnej działalności konspiracyjnej w WP, do której wciągnąć miał go rzekomo płk (od 1948 r. - gen. bryg.) Franciszek Kwiryn Herman[14].

Wymuszone na aresztowanych wcześniej mjr. Władysławie Romanie, gen. Stanisławie Tatarze, gen. F. Hermanie i innych oficerach zeznania, pozwoliły na skonstruowanie przez organy GZI WP i Naczelną Prokuraturę Wojskową oskarżenia o spisek w wojsku, którego założenia zaakceptował rządzący triumwirat: Bierut, Minc i Berman. Pozwoliło to na kolejne aresztowania: gen. Stefana Mossora, gen. Jerzego Kirchmayera, gen. Józefa Kuropieski i wielu innych oficerów z grupy tzw. "centralnego kierownictwa". Oficjalnie określano aresztowanych jako grupę szpiegowsko-dywersyjną Tatara i Kirchmayera. Zataczające coraz szersze kręgi aresztowania, przypominające łudząco stalinowskie czystki w Armii Czerwonej z lat 1937-1939 prowadzone były pod dyktando radzieckich oficerów: płka Dymitra Wozniesieńskiego[15] i płka Antoniego Skulbaszewskiego[16], za pełną aprobatą towarzysza "Tomasza" - Bieruta i ministra obrony narodowej RP - marszałka Konstantego Rokossowskiego. W kwietniu i maju 1950 roku uwięziono: kmdr. por. Tadeusza Perdzyńskiego, mjr. Eugeniusza Rękosiewicza, mjr. Józefa Romana (brata Władysław), ppłk. Alberta Szaada, ppłk. Józefa Marcinkiewicza, ppłk. Tadeusza Ziemińskiego, ppłk. Jerzego Jurkowskiego, mjr. Zenona Tarasiewicza, mjr. Zbigniewa Rotkiela[17]. 17 maja z polecenia Bieruta zatrzymano gen. Mariana Spychalskiego.

4 maja 1950 roku w protokole przesłuchania Barbasiewicza znalazło się wyjaśnienie, że w grudniu 1947 roku zorganizował on w Oddziale I Sztabu Generalnego WP grupę konspiracyjną, której zadaniem miało być "wzajemne popieranie się w pracy oficerów przedwojennych, nieujawnianie na zewnątrz minusów w pracy tychże oficerów,

13 Maciechowski Ignacy, ur. 1921 w Zamościu, z zawodu buchalter, mjr 1951, oficer śledczy Głównego Zarządu Informacji WP, szef Wydziału II.

14 Herman Franciszek Kwiryn (1904-1952), gen. bryg. WP 1948. Wyższy oficer AK, uczestnik powstania warszawskiego, w 1951 skazany na karę dożywotniego więzienia, zmarł 21 grudnia 1952 w więzieniu mokotowskim.

15 Wozniesieński Dymitr, ur. 1905 w Jarosławiu, oficer Armii Czerwonej, w LWP od 1944, płk, szef GZI do 1953. Sądzony w ZSRR i skazany na 10 lat więzienia. Zmarł.

16 Skulbaszewski Antoni, ur. 1915 pod Kijowem. Oficer Armii Czerwonej, w LWP od 1943, płk 1946, 1948-1949 naczelny prokurator wojskowy, następnie 1950-1954 zastępca szefa GZI. Od 1954 w ZSRR.

17 J. Poksiński *"TUN"*..., s. 114.

a równocześnie - szykanowanie i utrudnianie pracy młodym oficerom Odrodzonego WP" oraz kształtowanie w Sztabie Generalnym wrogiego stosunku do Polski Ludowej[18]. Po osiągnięciu tego "sukcesu" aż do 16 kwietnia 1951 roku nastąpiła przerwa w śledztwie. "Przygotowywano" w tym czasie Barbasiewicza do zeznań w "procesie generałów', który przeprowadzono przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie w dniach 31 lipca - 13 sierpnia 1951 roku Spośród 9 oskarżonych - 4 (Tatar, Kirchmayer, Mossor i Herman) zostało skazanych na dożywocie, pozostali na kary od 15 do 12 lat więzienia[19].

Ze złożonych w śledztwie "wyjaśnień" załamanego Kirchmayera (bronił się miesiąc), nad którym "pracowali" osobiście płk Skulbaszewski i ppłk Władysław Kochan[20] wynikało, że rzekomą organizacją konspiracyjną w wojsku kierowały "trzy komórki macierzyste", powstałe na początku 1947 roku, które miały stanowić podstawę do tworzenia następnych. Barbasiewicz kierował rzekomo ową komórką macierzystą w Oddziale I (Organizacyjnym) Sztabu Generalnego WP[21]. 17 kwietnia 1951 roku kpt. Maciechowski sporządził akt oskarżenia, zatwierdzony niezwłocznie przez Skulbaszewskiego i Zarakowskiego.

"Proces generałów" nie zakończony żadnym wyrokiem kary śmierci, nie przyniósł rządzącej ekipie spodziewanych zysków propagandowych. Rozpoczęły się przygotowania do tzw. procesów odpryskowych oficerów mających związek ze spiskiem w wojsku i "procesem generałów". Zapewne "na górze" zapadła decyzja o znacznym zaostrzeniu kwalifikacji "czynów". Zanim zaczął się proces ppłk. Zdzisława Barbasiewicza, został on już skazany na śmierć. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę naczelny prokurator wojskowy płk S. Zarakowski.

Rozprawa sądowa zaczęła się 26 października 1951 roku o godz. 17^{00} a zakończyła o godz. 19^{40}. Odbywała się w gmachu GZI WP w Warszawie i miała charakter niejawny. Składowi sędziowskiemu Najwyższego Sądu Wojskowego przewodniczył ppłk Feliks Aspis[22], a w jego skład wchodzili ponadto mjr Teofil Karczmarz i mjr Kazimierz Ruszczak. Oskarżał płk Zarakowski. Obrońcy - nawet z urzędu - nie było. W lapidarnym protokole rozprawy zapisano m.in.: "Oskarżony oświadczył, że treść aktu oskarżenia zrozumiał, do zarzucanych mu czynów przyznaje się [...] Prokurator popiera akt oskarżenia i wnosi o wymierzenie kary śmierci [...] Oskarżony prosi o umożliwienie mu uczciwą pracą zmazanie swych zbrodni"[23].

Wyrok ogłoszono 29 października 1951 roku Sąd uznał winę Barbasiewicza, skazując go na dwukrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. W zakończeniu uzasadnienia kary śmierci stwierdzono: "Prowadząc długotrwałą i systematyczną działalność

18 J. Poksiński, *Victis honos...*, s. 14.

19 Oficjalnego stenogramu tej rozprawy nie ogłoszono. Por. propagandową publikację Romana Werfla, *Trzy klęski reakcji polskiej. Na marginesie grupy szpiegowsko-dywersyjnej Tatara, Kirchmayera i innych,* Warszawa 1951; W. Kirchmayer, *Z Jerzym na dobre i złe,* Warszawa 1992, s. 117-133.

20 Kochan Władysław, ur. 1917 w Dębicy, od 1944 w organach Informacji LWP, 1950 płk, 1954 zastępca szefa GZI, 1960 pozbawiony stopnia oficerskiego.

21 J. Poksiński, *"TUN"...*, s. 117.

22 Aspis Feliks, ur. 1901 w Warszawie, 1939-1944 w ZSRR, od 1944 w LWP, od 1950 sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego, w 1956 zwolniony ze służby wojskowej.

23 J. Poksiński, *Victis honos...*, s. 15.

szpiegowską oskarżony Barbasiewicz był świadom, że dopuszcza się zdrady na rzecz wroga, który przygotowywał agresję militarną przeciwko Polsce. Przekazywane przez oskarżonego na rzecz obcego wywiadu materiały dotyczące organizacji wojska stanowiły tajemnicę ogromnej wagi i dlatego szpiegostwo oskarżonego Barbasiewicza wyrządziło w owym czasie znaczną szkodę w zakresie obronności państwa"[24].

Dopiero teraz Barbasiewicz zrozumiał właściwy sens przygotowanego spektaklu i przeznaczoną mu rolę. 30 października oświadczył jednemu z oficerów śledczych, iż jego zeznania były nieprawdziwe i zostały wymuszone na nim podczas śledztwa, a Skulbaszewski obiecał mu, że w zamian za przyznanie się "otrzyma łagodny wyrok" jako szeregowy członek konspiracji. 2 listopada złożył skargę rewizyjną do Zgromadzenia Najwyższego Sądu Wojskowego. Pisał, iż jego zeznania są zwykłymi kłamstwami, a motywem, który na to wpłynął było oprócz przymusu fizycznego, twierdzenie oficerów śledczych; "jego winy są małe w stosunku do kierownictwa, że życie jego nie jest zagrożone, że dzieci na pewno będzie wychowywał, bo w związku z konstytucją będzie amnestia". Pisał także, że potwierdził zeznania świadka - mjr. Józefa Romana, bo nie miał innego wyjścia, a jego wyjaśnieniom nie dawano wiary. "Ale najważniejszym i najistotniejszym dla mnie powodem wniesienia odwołania moich zeznań w śledztwie było i jest ustalenie prawdy faktycznej w celu ujawnienia naprawdę wszystkich aż do ostatniego winnych, którzy nie wykryci w dalszym ciągu będą zadawać państwu nieobliczalne straty. Do przypisywanych mi w śledztwie przestępstw ani się nie poczuwam, ani przyznaję" - pisał Barbasiewicz[25]. Odwołał także zeznania złożone w charakterze świadka 7 sierpnia 1951 r. w "procesie generałów". Wołał - jak sam twierdził - odpowiadać za fałszywe zeznania niż za szpiegostwo.

Tego samego dnia - 3 listopada - napisał prośbę o ułaskawienie do prezydenta RP - Bolesława Bieruta. I w tym piśmie, chociaż w bardzo delikatny sposób, odżegnywał się od jakiejkolwiek winy.

Było już jednak za późno. Skargę rewizyjną 27 listopada 1951 r. rozpatrzyło Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego pod przewodnictwem prezesa NSW płka Wilhelma Świątkowskiego[26], w 14-osobowym składzie. W posiedzeniu uczestniczył prokurator Zarakowski. Wyrok został utrzymany w mocy. "... Nie sposób sobie wyobrazić, aby człowiek o tym stopniu wykształcenia, doświadczenia politycznego i konspiracyjnego (oficer AK w stopniu kapitana), co skazany Barbasiewicz, miał pod wpływem jedynie depresji psychicznej, wielokrotnie i w różnych warunkach oskarżać się fałszywie o najcięższe zbrodnie przeciwko Ojczyźnie, wiedząc jaka kara czeka go za zbrodnie tego rodzaju" - brzmiało orzeczenie Zgromadzenia Sędziów NSW. Odwołanie skazanego "nie zasługiwało na uwagę"[27].

Teraz jedyną nadzieją skazanego stała się łaska prezydenta. Złudzenia trwały do 3 stycznia 1952 roku Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Od 12 grudnia Barbasiewicz przebywał w więzieniu mokotowskim. W celi śmierci przebywał z nim m.in. wspomniany mjr Zefiryn Machalla, skazany 21 listopada 1951 roku na karę śmierci. Decyzja odmowy prawa łaski dotarła do Naczelnej Prokuratury Wojskowej 7 stycznia.

24 Ibidem, s. 16.

25 Ibidem, s. 9, 16.

26 Świątkowski Wilhelm, ur. 1919 pod Odessą, 1940-1944 w Armii Czerwonej, 1950-1954 szef Najwyższego Sądu Wojskowego, od 1954 w ZSRR.

27 J. Poksiński, *Victis honos....*, s. 16.

10 stycznia 1952 roku o godz. 19[25] ppłk Zdzisław Jerzy Barbasiewicz został rozstrzelany. Tego samego dnia stracono Machallę.

W latach 1951-1954 odbyły się łącznie 43 procesy mające ścisły związek ze sprawą "spisku w wojsku", z tego najwięcej - 20 w 1952 roku. Orzeczono w nich łącznie 10 kar śmierci. 4 z nich wykonano (Barbasiewicz, Machalla, płk Mieczysław Oborski, por. marynarki Zdzisław Fick)[28]. Wspomnienia innych aresztowanych oficerów nie pozostawiają cienia wątpliwości odnośnie właściwego wymiaru "sprawy Barbasiewicza". Aresztowany 1 kwietnia 1952 roku mjr Władysław Skoczeń wspominał słowa Skulbaszewskiego: - "A wyście znali ppłk. Barbasiewicza? No widzicie, też był taki chojrak, a już go nie ma". Skoczeń zrozumiał, że jeżeli nie będzie zeznawał jak chce tego śledztwo, to skończy jak Barbasiewicz. Zaczął więc zeznawać. W podobny sposób łamano i innych. Ppłk. Leopoldowi Dobrowolskiemu grożono natychmiastowym rozstrzelaniem, powołując na przykład los Barbasiewicza i Machalli, nie pozostawiając żadnej wątpliwości, iż obaj zginęli dlatego, że opierali się w śledztwie. Stałym gościem przy przesłuchaniach Dobrowolskiego był Skulbaszewski. Generałowi Wacławowi Komarowi Skulbaszewski powiedział, że jeśli nie będzie zeznawał, to spotka go los Barbasiewicza.[29]

24 kwietnia 1956 roku Najwyższy Sąd Wojskowy wznowił postępowanie w sprawie Barbasiewicza. 4 maja umorzono je z powodu braku dowodów winy. Oznaczało to pełne uniewinnienie, uchylenie wyroku z 29 października 1951 roku i rehabilitację. Pismem z 21 maja 1956 roku prokurator generalny PRL Marian Rybicki zawiadomił o tym wdowę Zofię. Nie mogło to stanowić choćby symbolicznego zadośćuczynienia za kilkuletnią gehennę żony i dwóch nieletnich córek, prześladowanych i pozostających pod pręgierzem jako rodzina "szpiega i zdrajcy".

Generał Stanisław Zarakowski, chociaż zdegradowany w 1991 roku przez prezydenta RP do stopnia szeregowca, żyje do dziś. Żyje wielu innych oskarżycieli, sędziów i oficerów śledczych GZI. Niektórzy powrócili do ZSRR. W latach 1950-1952 z pełną premedytacją przygotowywali i realizowali mordy polityczne - w tym na ppłk. Zdzisławie Jerzym Barbasiewiczu, którego tragiczny los miał się stać przestrogą dla innych, nie chcących współpracować z "wymiarem sprawiedliwości" "odrodzonego" Wojska Polskiego.

28 J. Poksiński, *"TUN"*..., s. 174.

29 Ibidem, s. 164, 172, 191.

ANEKS

1.

TAJNE Egz. Nr 1
Ministerstwo Obrony Narodowej
Naczelna Prokuratura Wojskowa
Wydział IX
Nr U-363/51/02405/IX
Warszawa, dnia 17 grudnia 1951 r.

Do
Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej

Przedstawiam w przedmiocie prawa łaski opinię w sprawie rozpoznanej przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, którego
wyrokiem z dnia 29 października 1951 roku BARBASIEWICZ Zdzisław-Jerzy s. Jana został skazany na karę śmierci.

Naczelny Prokurator Wojskowy
/Zarakowski Stanisław
Pułkownik/
Określenie sprawy: Barbasiewicz Zdzisław-Jerzy - K.S.
Obywatel
Prezydent Rzeczypospolitej

Przedstawiam sprawozdanie Naczelnego Prokuratora Wojskowego w sprawie skazanego Barbasiewicza Zdzisława-Jerzego, wraz z aktami sprawy -

Warszawa 20 grudnia 1951
Dyrektor Biura Prawnego
(Holder Henryk)
Egz. Nr 1 - adresat
Egz. Nr 2 - do akt

Wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 29 października 1951 roku (k. 87) w sprawie Nr Sn. 4/51, utrzymanym w mocy postanowieniem Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 27 listopada 1951 r., został skazany:
BARBASIEWICZ Zdzisław-Jerzy s. Jana i Heleny Frydrychiewicz (w wyroku mylnie przyjęto Frydychewicz/, urodzony 21 listopada 1909 roku w m. Korytnicy, pow. Węgrów, woj. warszawskie, narodowości i obywatelstwa polskiego, o wykształceniu średnim, b. oficer zawodowy, pochodzący z inteligencji pracującej (ojciec był nauczy-

cielem szkoły powszechnej), w wojsku służył od 1929 roku do 1939 roku i w Odrodzonym W.P. od listopada 1944 roku do grudnia 1949 r., ostatnio w stopniu podpułkownika, po zwolnieniu z wojska był pracownikiem przedsiębiorstwa "Film Polski", odznaczony orderam Odrodzenia Polski kl. V, Virtuti Militari kl. V, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Partyzanckim, uprzednio sądownie niekarany, bezpartyjny, ostatnio zamieszkały w Warszawie - za przestępstwa:

1) z art. 86 § 1 i 2 KKWP [30]

od połowy 1946 roku do grudnia 1949 roku w Warszawie brał udział w konspiracji w wojsku, usiłującej przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, przy czym rozwijał w jej ramach antypaństwową propagandę wśród oficerów oraz zorganizował i kierował komórką konspiracyjną na terenie I Oddziału Sztabu Generalnego W.P. -

- na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa.

2) z art. 7 Dekretu z 13 VI 1946 roku w związku z art. 15 § 1 i 2 cytowanego Dekretu [31]

w tym samym miejscu i czasie działał na szkodę Państwa Polskiego przez to, że, jako oficer służby czynnej, gromadził i przekazywał wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, a dotyczące organizacji W.P. oraz walki z bandytyzmem - na karę śmierci z utratą praw na zawsze oraz przepadkiem mienia.

Łącznie Sąd wymierzył skazanemu karę śmierci z utratą praw na zawsze oraz przepadkiem mienia.

Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco:

Do 1939 roku skazany był zawodowym oficerem i pełnił kolejno funkcje d-cy plutonu, adiutanta pułku i w końcu d-cy kompanii, posiadając stopień porucznika (k. 81 na odwr.).

W 1939 roku brał udział w wojnie z Niemcami między innymi w rejonie Dęblina, Krasnegostawu, Krasnobrodu i innych miejscowości (k. 15 i 81 na odwr.).

W okresie okupacji od 1939 roku brał udział w pracy konspiracyjnej kolejno w organizacjach: "Polska Organizacja Zbrojna", "Polski Związek Powstańczy", a następnie "AK", pełniąc w nich funkcję kierownika łączności II Oddziału k-dy okręgu warszawskiego (k. 53 i 54 na odwr.).

W listopadzie 1944 roku skazany wstąpił do Odrodzonego Wojska Polskiego, przy czym przed wstąpieniem do wojska skazany odbył rozmowę z inspektorem "AK",[32] który zalecił mu, aby w wojsku "miał oczy i uszy otwarte", albowiem przyjdzie moment, w którym będzie wykorzystany na rzecz tzw. rządu londyńskiego (k. 35 na odwr. i 84 na odwr.).

Po wcieleniu do W.P. skazany został skierowany do pracy w Oddziale I Sztabu Generalnego (k. 82 na odwr.). Pracując w I Oddziale skazany spotkał w lecie 1946 roku znajomego z wojska sprzed 1939 roku mjr. Jurkowskiego,[33] który poinformował go o istnieniu konspiracyjnej komórki w wojsku, mającej na celu walkę z ustrojem,

30 *Kodeks Karny Wojska Polskiego wprowadzony w życie dekretem PKWN z 23 września 1944 r.*

31 *Dekret z 13 czerwca 1946 r. O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa.* Na podstawie tego dekretu skazano na karę śmierci tysiące osób.

32 Brak informacji na temat personaliów "inspektora".

33 Jurkowski Jerzy, członek konspiracji AK, ppłk LWP, aresztowany 13 maja 1950, skazany 30 czerwca 1952 r. na 15 lat więzienia, chociaż już w trakcie śledztwa zapadł na ciężką chorobę umysłową. Mimo to, do 1954 r. więziony. Zrehabilitowany w 1956 r., zmarł w 1969 r.

jak również rozsadzenie wojska od wewnątrz. W toku tej rozmowy Jurkowski zaproponował skazanemu współpracę z ową komórką, na co skazany wyraził zgodę. Równocześnie na żądanie Jurkowskiego skazany zgodził się przekazywać mu na użytek konspiracji wiadomości o nastrojach w wojsku, dezercjach i o działalności band dywersyjnych. W związku z tym skazany przekazywał następnie do września 1946 roku Jurkowskiemu systematycznie żądane informacje, przy czym wiadomości o dezercjach i działalności band czerpał z księgi raportów oficera dyżurnego w Sztabie Generalnym (k. 38 i 83).

W sierpniu 1946 roku (k. 83) lub we wrześniu 1946 roku skazany wszedł w kontakt z płk. Hermanem, członkiem kierownictwa ośrodka konspiracyjnego w wojsku. Herman wtajemniczył skazanego, że konspiracja ta prowadzi działalność organizacyjno-propagandową wśród oficerów oraz wywiadowczą, przy czym ma na celu przygotować się do tego, aby w momencie konfliktu zbrojnego państw imperialistycznych z ZSRR i Polską stanąć po stronie anglosasów (k. 83). Następnie na propozycję Hermana skazany zaoferował swą współpracę w ramach konspiracji i zgodnie z tym skazany rozwijał następnie wrogą propagandę wśród znajomych oficerów, która według założeń, wyłuszczonych skazanemu przez Hermana, miała stanowić oparcie dla rozwinięcia komórek konspiracyjnych w wojsku, a nadto przekazywał Hermanowi materiały wywiadowcze oraz udzielał mu do wglądu etaty dywizji piechoty i innych jednostek liniowych, z których Herman sporządzał notatki. Sam skazany również sporządził odpisy z dokumentów, dotyczących powstających lub reorganizowanych jednostek i odpisy te dostarczał następnie Hermanowi (k. 39-41 i 83). Do dokumentów, z których czerpano wiadomości skazany miał dostęp z tytułu swojego stanowiska w Sztabie Generalnym (k. 40 na odwr.).

W sierpniu 1947 roku Herman przekazał skazanego na kontakt Kirchmayerowi,[34] należącemu również do kierownictwa ośrodka konspiracyjnego w wojsku. Skazany zgodnie z dyspozycją Hermana zgłosił się do Kirchmayera, który poinformował go, że w dalszej działalności konspiracyjnej będzie kontaktował się z Romanem. W związku z tym wkrótce zgłosił się do skazanego Roman, z którym skazany w rozmowie ustalił, że będzie mu dostarczał materiały, odnoszące się do organizacji wojska oraz zorganizuje komórkę konspiracyjno-wywiadowczą w I Oddziale Sztabu Generalnego (k. 84).

W wykonaniu tych zadań skazany zorganizował na przełomie 1947 r. i 1948 roku komórkę konspiracyjną, wciągając do niej kilku przedwojennych oficerów, pracujących w I Oddziale Sztabu Generalnego. Zadaniem członków owej komórki było utrzymanie się jak najdłużej na zajmowanych stanowiskach, wypieranie i zniechęcanie do służby w wojsku oficerów młodych, opanowania wojska na swoim odcinku, a nadto gromadzenie i przekazywanie materiałów wywiadowczych (k. 42). Skazany kierował działalnością tej komórki do chwili demobilizacji, tj. do listopada 1949 roku (k. 42 na odwr.). Nadto skazany przez cały ten czas przekazywał Kirchmayerowi przez Romana materiały wywiadowcze o organizacji wojska: etaty trzech typów dywizji piechoty, etaty brygad artylerii, etaty pułków poszczególnych rodzajów broni, etaty departamentów III Wiceministerstwa, etaty szkół oficerskich różnych broni, etaty Obszaru Nadmorskiego i portu wojennego, etaty składnic uzbrojenia i innego zaopatrzenia, etaty korpusów róż-

34 Kirchmayer Jerzy [1895-1959], gen. WP, uczestnik wojny obronnej 1939, 1939-1944 w konspiracji, od 1944 w LWP, do 1947 szef Oddziału Hist. Sztabu Gen., 1951 skazany na karę dożywotniego więzienia w "procesie generałów", 1956 zrehabilitowany. Autor prac z historii wojskowości.

nych broni i etaty lotnictwa myśliwskiego, szturmowego i bombardującego. Materiały te skazany uzyskał bądź z tytułu wykonywanych przez siebie obowiązków służbowych bądź od członków, podległej mu komórki konspiracyjnej (k. 45-47 i 85).

Powyższe materiały były przesyłane do Londynu lub przekazywane ambasadom amerykańskiej i angielskiej w Warszawie, o czym skazany wiedział (k. 84-85).

Po zwolnieniu z wojska skazany pracował w Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego w Warszawie na stanowisku kierownika administracyjno-gospodarczego (k. 7 na odwr.).

W dniu 17 kwietnia 1950 roku skazany został zatrzymany (k. 10 na odwr.).

Skazany przyznał się w toku postępowania do popełnienia zarzucanych mu przestępstw.

Przy wymiarze skazanemu kary Sąd miał na uwadze między innymi okoliczności, że:
pobudką działalności skazanego był jego wrogi stosunek do Władzy Ludowej,
rozwijał działalność przez długi czas, w ciągu którego działalność ta wzmagała się,
materialy przekazywane przez skazanego posiadały ogromną wagę,
skazany dopuścił się przestępstw z wyzyskaniem stanowiska służbowego.

Ponadto Sąd podkreślił dwulicowość skazanego analizując w związku z tym oświadczenie i zapewnienie skazanego, umieszczone przez niego w życiorysie, znajdującym się w aktach osobowych skazanego, dołączonych do akt sprawy, w którym skazany podkreślał oddanie i wierność swoją dla Władzy Ludowej. Podobne okoliczności Sąd podniósł w swojej negatywnej opinii co do ułaskawienia skazanego (k. 91).

Wspomniane już akta personalne skazanego zawierają również kolejne pozytywne opinie i charakterystyki służbowe skazanego, przy czym w ostatniej z nich z dnia 14 grudnia 1949 roku stwierdza się, że skazany:

jest bardzo cennym oficerem sztabowym, przejawiał inicjatywę, zdolności organizacyjne i szybką orientację, jest pracowity, zdyscyplinowany, energiczny itp.

był uświadomiony politycznie, brał aktywny udział w szkoleniu politycznym.

W opinii tej zaznacza się, że skazany dopuścił do zróżniczkowania składu osobowego na grupy: starych i młodych oficerów, co ujemnie odbiło się na stanie moralno-politycznym I Oddziału Sztabu Generalnego.

Akta personalne zawierają nadto notatkę służbową z dnia 17 sierpnia 1949 roku, z której wynika, że skazany wstępując do Odrodzonego W.P. podał, iż w 1939 roku posiadał stopień kapitana, podczas gdy w dziennikach przedwojennych (dz. Pers. Nr 3/35/13/zaw) figurował jako porucznik.

W prośbie swojej o ułaskawienie skazany sugeruje, że wyrok skazujący go zapadł w oparciu o materiał nieprawdziwy, zaś prawdziwy stan rzeczy zostanie dopiero wykryty i wówczas w świetle niego ma się rzekomo okazać, że skazany nie przykładał ręki do zbrodniczej działalności, objętej wyrokiem.

Nadto skazany podniósł, iż: żona jego jest przodownicą pracy, posiada dwoje dzieci na utrzymaniu i wychowaniu oraz okoliczność, że ojciec jego emerytowany nauczyciel posiada 50 lat służby za sobą.

Z uwagi na charakter i wagę zbrodni, popełnionych przez skazanego, podzielam negatywną opinię Sądu co do ułaskawienia i wyrażam przekonanie, że skazany Barbasiewicz Zdzisław na ułaskawienie nie zasługuje.

NACZELNY PROKURATOR WOJSKOWY
(ZARAKOWSKI Stanisław)
Pułkownik

Odbito 2 egz.

Egz. Nr 1 - adresat
Egz. Nr 2 - a/a
Wyk. mjr Wójcicki/JD
poz. nr 2477

2.

Ppłk. rez. Barbasiewicz Zdzisław s. Jana
ur. 21 XI 1909 roku w Korytnica pow. Węgrów
Warszawa dn. 3 listopada 1951 r.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Ob. Bierut Bolesław
Warszawa - Belweder

Zwracam się do Ciebie Dostojny Panie Prezydencie z pokorną prośbą i z głębi serca płynącą, jako do Najwyższego Zwierzchnika - Pierwszego Obywatela Państwa i Narodu Polskiego, umiłowanego i czczonego przez miliony uczciwych Polaków - Ojca i wyrazu Najwyższej Sprawiedliwości i Łaski

o łaskę pozostawienia mnie przy życiu.

Wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego R.P. z dnia 29 października 1951 roku zostałem skazany mocą art. 86 K.K.W.P. par. 1 i 2 i art. 7 par. 1 i 2 w związku z art. 15, na karę śmierci na podstawie poszlak, które w obecnej chwili dla Najwyższego Sądu Wojskowego R.P. stały się i są dowodem mojej wrogiej i antypaństwowej działalności na rzecz Ludowego Państwa Polskiego, Jego Władz, Ustroju i Sił Zbrojnych w czasie mojej służby w Odrodzonym Wojsku Polskim od 1944 roku do 1949 r.

Gdybym się do przypisywanych uczynków przyznawał, nie ośmieliłbym się niniejszej prośby wnosić i to do tak Najwyższej Władzy. Przestępstwo jest samo w sobie zbyt poważne, a na tyle rozumiem, że w wypadku jego popełnienia ze skruchą przyznałbym się i wymierzoną jako zasłużoną karę musiałbym ponieść. Wszystkie poszlaki obwiniające mnie w tej chwili wyglądające jak zaznaczyłem wyżej na prawdę, a w istocie będące fałszywe i kłamliwe - muszą być wykryte, zwłaszcza że przez swoją specjalnie umyślną złośliwą i z premedytacją kłamliwość, tym bardziej przynoszą oraz przynieść mogą w dalszym ciągu wielkie szkody Ludowej Polsce, Jej Ustrojowi i Narodowi.

Prawda jest zawsze i musi być tylko jedna i tą prawdę w danej sprawie i wypadku czas, oraz powołane do tego przez Państwo czynniki ujawnią, a z czego wyniknie, że do tej wrogiej działalności ręki swojej ani uczynków nie przykładałem i rehabilitują mnie, w co wierzę niezłomnie całym swym sercem, a właściwych winowajców oddadzą w ręce Sprawiedliwości.

Proszę Cię zatym Dostojny Panie Prezydencie jako Ojca Narodu Polskiego o łaskę pozostawienia mnie przy życiu i dania mi możności choć nie na wolności, jako więzień pracy dla dobra Państwa, w warunkch określonych litościwymi Ustawami Państwowymi w trosce o ludzi którzy zbłądzili, a mając 42 lata i pełnię sił jeszcze mogą wydatnie pracować a napewno przyjdzie czas i ta szczęśliwa dla mnie życia mojego chwila, w co wierzę, że będę mógł powrócić na wolność do społeczności oczyszczo-

ny, i pracą uczciwą w co zapewniam i proszę dać mi wiarę, służyć dla Polski Ludowej tak:

- by stanąć w szeregu Przodowników Pracy, tak jak w obecnej chwili w 1951 roku na swoim odcinku pracy żona moja Zofia została Przodownicą Pracy jako kasjerka w P.D.T. w Warszawie,
- bym mógł jeszcze wychować na dobre Matki Polki moje dwie córki: Ewa lat 5 i Grażyna lat 14, która tak się dobrze uczy, że mimo młodego wieku jest już uczennicą 10 ej klasy gimnazjalnej,
- nie przyniósł hańby staruszce matce mojej i nieszczęśliwemu z kalectwa ojcu mojemu, emerytowanemu z dniem 1 sierpnia 1951 roku nauczycielowi Szkoły Podstawowej, posiadającemu poza sobą bez mała 50 lat pracy w swoim zawodzie i który wychował przez ten okres wiele młodych pokoleń na prawych obywateli - by sami nie umierali może z niesłusznym piętnem na czole, że nie umieli wychować jedynego jakie posiadali dziecka, a byli jeszcze z niego dumni.

Panie Prezydencie Nasz Ojcze, proszę Cię jeszcze raz jak najpokorniej o łaskę uwzględnienia mojej prośby i pozostawienia mnie przy życiu, litując się nade mną, a przez to samo nad kochanymi mi bardzo dziećmi moimi niewinnie cierpiącymi, które za miłosierdzie nad ich ojcem czcić Cię będą przez całe swoje długie życie, nad żoną moją i staruszkami rodzicami, którym tak bardzo swoim życiem chciałbym dać szczęśliwymi może krótkie już dni ich starości i życia.

W oczekiwaniu Twej Łaski i Miłosierdzia
skazany Barbasiewicz

(DECYZJA Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej)

Nr U - 363/51

DECYZJA

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 3 stycznia 1952 r.

1. W stosunku do skazanego wyrokiem ~~Wojskowego Sądu~~ Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 29 października 1951 r.
BARBASIEWICZA Zdzisława-Jerzego s.Jana
(nazwisko, imię i imię ojca skazanego)
na karę śmierci
oraz kary dodatkowe utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa

z prawa łaski -a) ~~korzystam~~, -b) nie korzystam.

2. a) ~~zamieniam orzeczoną karę śmierci na karę~~

b) łagodzę orzeczoną karę ..... lat więzienia

do kary ..... lat więzienia

c) darowuję resztę nieodcierpianej kary więzienia.

d) zawieszam wykonanie reszty nieodcierpianej kary więzienia na okres lat

3. Karę dodatkową:

a) utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych orzeczoną na okres lat

łagodzę do kary utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat

b) utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych orzeczoną na okres lat

— darowuję.

c) degradację, orzeczoną do stopnia ..... uchylam

i przywracam skazanemu stopień

d)

Decyzję powyższą skierować do Naczelnej Prokuratury Wojskowej do wykonania. —

Za zgodność:
[illegible]
Nacz. Wyk.
5/3 1952

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Bolesław Bierut 1-1